



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, PÓSWY
SPRAWOM MIĘDZYMIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIM.

Redakcja i Administracja: Czestochowa, ul. Adama 11. Telefon 12. 22.
 Redaktor lub jego zastępca: Władysław Kozłowski, Czestochowa, ul. Adama 11.
 Właściciel lub jego zastępca: Władysław Kozłowski, Czestochowa, ul. Adama 11.
 Drukarnia: Władysław Kozłowski, Czestochowa, ul. Adama 11.

Rozporządzenie

dotyczące ponownego meldowania metali zasekwestrowanych na skutek obwieszczenia Cesarско-Niemieckiego General-Gubernatorstwa z dnia 15 października 1915 r.

§ 1. Rozporządzenie nabiera mocy z chwilą podania go do wiadomości publicznej.

§ 2. Przedmioty objęte rozporządzeniem. Obowiązkowi meldowania podlegają:

A. Wszelkie gotowe wyroby, używane i nieużywane, wykonane z czystego metalu lub zawierającego tylko w części (również wyroby z metalu cynowanego lub z metalu połączanego innym metalem albo farbą), a więc przedmioty z miedzi, mosiądzu, rotgusu, cyny, cynku, aluminium, niklu, ołowiu, antymonu, a mianowicie:

1. Linje napowietrzne niez izolowane, włączając przewodniki robocze tramwajów elektrycznych oraz dostepne połączenia szyn.
2. Kable oraz przewodniki izolowane a) położone nad ziemią, począwszy od przekroju 25 qmm i wżwyż pojedynczego przewodnika, b) położone pod ziemią, począwszy od przekroju 50 qmm i wżwyż pojedynczego przewodnika.
3. Urządzenia rozdzielne a) przewodniki niez izolowane: szyny zbiorowe, przewodniki od połączeń itd., począwszy od przekroju 25 qmm i wżwyż, b) wyłączniki wogóle, wyłączniki sekcyjne, wyłączniki drażkowe, ładownice itd. dla prądów powyżej 500 amper.
4. Transformatory o mocy powyżej 50 K. V. A.
5. Maszyny elektryczne o mocy powyżej 50 K. W. lub 68 m. k.
 - a) generatory prądu stałego, silniki prądu stałego, przetwornice jednowrotnikowe,
 - b) generatory prądu zmiennego jednofazowego i trójfazowego, silniki synchroniczne, c) silniki trójfazowe i jednofazo oraz inne maszyny.
6. Maszyny wszelkiego rodzaju, które nie podpadają pod nr. 5. Transmisje części zapasowe.
7. Urządzenia elektrotechniczne i elektrometalurgiczne. Piece elektryczne, urządzenia do elektrolizy.
8. Aparaty destylacyjne i ekstrakcyjne. Kotły z dzwonami destylacyjnymi, kolony, deflegmatory, kondensatory, baterje ekstrakcyjne itp.
9. Aparaty chłodnicze i ogrzewalne. Rury, węże chłodnicze, dormy do wyrobu lodu sztucznego, bojery, rury płomiennicowe i nagrzewalne, węże ogrzewalne.
10. Różne przedmioty i aparaty, jak skrzynie ogniowe, kotły parowe, kotły, kadzie, kotły browarne, cylindry, miednice, pływalki, autoklawy, walce, tygle, wanny farbiarskie i wodne, skrzynie i blachy suszarniane, formy itd.
11. Przewody rurowe, powyżej 10 mm. średnicy, łączniki, uzbrojenia, krany, wentyle itd.
12. Wyłożenia (np. przy kadziach), oprawy, skrzynie cłowiane akumulatory.
13. Sita i filtry, blachy dziurko-

wane, bębny od wirówek i pralni itd.

Wyżej wymienione terminy mają ogólne znaczenie. W zakres przedmiotów, podlegających meldowaniu, wchodzi wszystkie wyroby gotowe, mające ewentualnie i inne terminy fachowe.

B. Wszystkie zapasy wymienionych wyżej metali, a nie oznaczonych w A. 1—13, w szczególności zaś stary materiał wszelkiego rodzaju oraz zapasowy.

§ 3. Osoby, przedsiębiorstwa itd., których rozporządzenie niniejsze dotyczy. Rozporządzenie dotyczy: a) wszystkich osób, społeczno-prawnych stowarzyszeń i związków, posiadających przedmioty wymienione w § 2, przechowywujących je, lub mających je pod nadzorem celnym; b) wszystkich firm oraz przedsiębiorców-rzemieślników, którzy przechowywują w swych warsztatach przedmioty wymienione § 2, mając je w użyciu, do użytkowania lub przerobienia, c) odbiorców tych przedmiotów w tym wypadku, o ile przedmioty te w dniu meldowania znajdować się będą jeszcze w drodze, a nie u jednej z osób wyżej wymienionych. O ile przedmioty oddane są na przechowywanie i złożone są w cudzych spichrzach, składach, lub innych pomieszczeniach, a więc osoba, do której towar należy, nie przechowywuje go u siebie właściciel powyższych składów przechowywujących jest zobowiązany towary te zameldować i zastosować się całkowicie do niniejszego rozporządzenia. O ile przedsiębiorstwo posiada w obrębie General-Gubernatorstwa filje, to centrala jest odpowiedzialna zarazem za siebie i za swoje filje i winna się zastosować całkowicie do niniejszego rozporządzenia, d) wszystkie osoby oraz firmy, które na skutek swej działalności gospodarczej, handlowej lub dla swego rzemiosła, przedmioty takie przechowywują dla siebie lub dla innych, jak również ci, u których przedmioty te znajdują się pod nadzorem celnym.

ruje, jest polityka — kunsztem; kunsztem osiągnięcia największego sukcesu realnego wśród danych okoliczności, warunków oraz faktów dokonanych, z którymi wszelka wogóle polityka jaknajskrupulatniej liczyć się musi. Żadne przeto credo polityczne nie może i nie powinno mieć charakteru dyktando „widzi-misie”, tem mniej może być — wyznaniem miłosniam; w równej mierze nie mogą w niem grać roli rozstrzygającego czynnika sympatie lub antypatie, aby nawet nie wspominać o „przecuciach” lub o tem, ożegoby się, chciało” — choćby najorgęzej.

Sprawa tej wagi, co polityczne wyznaczenie wiary całego społeczeństwa polskiego, choćby tylko Warszawy, musi być gruntownie przedyskutowana; wszechstronnie i swobodnie. Gdzie? Albo w wiecach publicznych, albo w prasie. Czy moglibyśmy przeprowadzić taką dyskusję? Oczywiście, że w obecnych warunkach mowy być nie może o swobodnej, wszechstronnej i gruntownej dyskusji na temat tak głęboko sięgający.

Wolno nam jednak poczytywać za pewnik, iż na powojenne ukształtowanie się stosunków ogólnoeuropejskich wpływ wywierają — będą — mocarstwa zwycięskie i zwyciężone; że, co zatem idzie, na rozwijanie międzynarodowej sprawy polskiej położą swe piętno wpływy nie tylko państw centralnych, ale i koalicji, a przewidzieć dziś niema sposobu w jakiej mierze, w jakim stopniu zaważą one [na niej.

Dopiero wówczas — w tym decydującym momencie — wypadnie nam, Polakom, naszą „orientację” polityczną, jak utarło się dziś wyrażać, przystosować do intensywności tych lub owych wpływów, oraz do okoliczności i warunków, wśród których odbywać się będzie międzynarodowe rozwiązywanie sprawy polskiej. Cz. J.

SAMORZĄD.

Przez długie lata omawiany był u nas samorząd. Twierdzono, że wymaganiem jest on dla rozwoju kraju, że, dzięki niemu, stworzyć można daleko odpowiedniejsze warunki bytu naszego, wytworzyć znośny stan wobec jaknajlepszych warunków i stosunków, w jakie wepchnięci zostaliśmy siłą losu.

Dawno upragniony samorząd nie zjawiał się jednak. Marzyliśmy o nim tylko przy każdej możliwej okoliczności.

Obecnie sprawę samorządu poruszyła „Gazeta Poranna”, z której czerpiemy charakterystyczne ustepy, omawiające, jakie obowiązki wynikają z tego tytułu dla obywateli i jakie korzyści on nam dać może.

- 1) Posadzają nas, że jesteśmy niezgodni do radzenia się, a zaprzeczyć temu może sprzyścić i rozumnie działający czynnik obywatelski.
- 2) Do samorządu będą potrzebni ludzie wyrobieni społecznie, światli obywatela, czujący swą godność, a nie beznamiętne stupaki lub karjerowicze. Węć obywatel już dzisiaj musi się przyzwyczajać do pracy społecznej na wszystkich polach, a zatem w szkolnictwie, sądownictwie, finansowości, w urządzeniach sanitarnych,

w zakładaniu muzeów, bibliotek, w tworzeniu stowarzyszeń, mających na celu podniesienie przemysłu, handlu, rzemiosł, rolnictwa, kredytu, zwalczanie zgnubnych nałogów, wytworzenie działalności obywatelskiej itd. itd. Krótko mówiąc, nie powinno być obecnie ani jednego obywatela samopas chodzącego i obojętnego na sprawy ogólniejszej natury.

3) Brak czynnika obywatelskiego u nas w ciągu niemal stulecia, czynnika jedynie zdolnego do inicjatywy i reform na polu społecznym, był przyczyną strasznie zgnubnego zacofania u nas prawie na wszystkich polach w porównaniu z Europą. Weźmy tylko przykład. W większości państw istnieje typ towarzystw z ograniczoną poręka, gdzie każdy współnik odpowiedzialny jest tylko do wysokości wkładu. Towarzystwa te znakomicie się rozwijają, gromadzą olbrzymie kapitały, niezbędne dla wielkich przedsiębiorstw i z nimi nie mogą konkurować nasze towarzystwa, w których współnik jest odpowiedzialny całym swym majątkiem.

To odstrasza ludzi od twierzenia towarzystw i gromadzenia drobnych kapitałów dla wielkich celów. Każdy woli dać na hypotekę i unieruchomić swój kapitał. A tymczasem handel i przemysł przeszły w obce ręce. Widzimy więc, w jak strasznie opłakanym stanie znajdują się nasze sprawy społeczne, ile tu potrzeba pracy, by naprawić zło, jakie nam wyrządziła stuletnia niewola.

Ona to bowiem, ta stuletnia niewola, powstrzymała rozwój wszystkich naszych instytucji. Nie było czynnika obywatelskiego, któryby śmiało podniósł swój głos w sprawach ogólnych.

Nawet tych przestarzałych kodeksów musielismy bronić przed ręką ciemniejszą z obawy, że na ich miejscu narzuci nam swoje prawa, jeszcze bardziej niezgodne z życiem ani z obyczajami naszymi. Woleliśmy chorować niż umierać.

Ale teraz wybiła godzina uzdrowienia naszego. Lekarstwem ku temu a zarazem taranem, rozbijającym dusząco rozwój naszego życia, prawa, może i powinien być tylko czynnik obywatelski. I dlatego w interesie naszym, polskim, leży rozwijanie i wzmacnianie tego czynnika. — Obywatel musi stanąć do pracy społecznej.

Zasadnicze postulaty.

Na jaką modłę powołany do pracy społecznej obywatel ma się urabiać, ozem się kierować w swych czynnościach?

Obywatel angielski wyrabiał się wiekami na własnym gruncie i jego byt obcy nie może być do nas przeniesiony.

Nasz obywatel musi pozostać na naszym gruncie, ale istota jego musi być ta sama.

Ażby obywatel polski mógł u nas wzrastać, być politycznym i niezbędnym w społeczeństwie, musi odpowiadać następującym wymaganiom:

W swych dążeniach kierować

W SPRAWIE „milczenia Warszawy“.

W sprawie tej pierwszy w charakterze bezpośredniej odpowiedzi „Nowej Reformie” zabiera głos wytrawny publicysta, Czesław Jankowski, którego artykuł poniżej zamieszczamy.

We wtorkowym numerze podał „Przegląd Poranny” streszczenie wspomnianego głosu krakowskiej „Nowej Reformy” domagającej się od Warszawy, a nawet Królestwa Polskiego: jasnego wypowiedzenia się politycznego.

Głosowi temu poświęcone są niniejsze uwagi.

Sięgnąć one muszą przedewszystkiem do zasadniczego pojmovania: ozem jest polityka. W istocie swojej jest polityka niczem innym tytułem — zdrowym rozsądkiem; pod względem zaś metod taktycznych, które mi ope-

się ma nie osobistymi względami a jedynie dobrem społecznym.

2. Czynniki obywatelski, jak to wynika z jego natury, jest niezależnym od urzędów. Urząd bowiem jest wykonawcą i stróżem prawa obywatela, obywatel zaś, powołany do pracy społecznej, może zle prawo zmienić na drodze ustanowionej.

3. Z powyższego wynika, że czynnik obywatelski rządzi się autonomicznie, to jest przez obywateli, zśród siebie wybranych i podług regulaminu, przez siebie zaakceptowanego.

4. Obywatel przy spełnianiu wziętych na siebie obowiązków kieruje się nie tylko literą prawa, ale słuszością, potrzebami i warunkami życia oraz dobrymi obyczajami. Jest to vox populi.

5. W stosunku do innych obywateli, kieruje się obywatelnością; nie tyle nakazem i despotyzmem ile przedstawieniem, przekonywaniem, powtarzaniem, ciągłym nadzorem i tylko w ostateczności ucieka się do środków represyjnych.

6. Wszystkie czynności powołanych do pracy społecznej podlegają ustanowionej kontroli obywatelskiej a również, zwłaszcza rachunki pieniężne, jawności.

7. Obywatel, podejmujący się obowiązków społecznych, spełnia je honorowo. W wypadkach, gdy obowiązki pochłaniają zbyt wiele czasu lub są połączone z wydatkami, obywatel musi przyjąć wyznaczone mu przez obywateli honorarium, nie stając się przez to, jak niektórzy sądzą, urzędnikiem. Rola bowiem obywatelstwa w społeczeństwie jest inna, a inna urzędnika. Obydwaj są niezbędni, ale jeden nie może wchodzić w atrybucje drugiego.

Gdy temi zasadami powołany do życia czynnik obywatelski kierować się będzie, zblizni się straszne rany, zadane nam przeszłością i teraźniejszością, odnowi się życie narodu i stworzymy sobie lepszą przyszłość.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 2 kwietnia:

Wschodni plac boju

Na ogół sytuacja niezmienną. Na froncie na wschód od Baranowicz działalność bojowa wzmogła się nieco.

Zachodni plac boju.

W pobliżu Vay na południe od Sommy nie pozwoliliśmy ogniem naszym rozwinąć się przygotowanemu przez artylerię natarciu nieprzyjacielskiemu. Przez ostrzelanie West Firle na wschód od Reims, przyczynili Francuzi swym rodakom wielkie szkody. Zabito trzy kobiety i jedno dziecko, a nadto pięciu mężczyzn, 4 kobiety i 1 dziecko odnieśli ciężkie poranienia.

W sąsiedztwie zdobytych przez nas w dniu 30 ubiegłego miesiąca stanowisk wyparliśmy nieprzyjaciela z francuskich okopów na północny wschód od Ancourt, na przestrzeni dalszych 1,000 metrów.

Na zachodnim brzegu Mozy obsadzili wojska nasze nieprzyjacielskie oszańcowania obronne i zaczepne, na północny wschód i na wschód od wsi Vaux. Gdy dzisiaj zrana w tym odcinku Francuzi rozpoczęli gwałtowny ogień, oczekiwaliśmy kontrataku, co też istotnie nastąpiło. Zamknął on się całkowicie w ogniu naszych mitraliez i karabinów. Niezależnie od ciężkich i krwawych strat, jakimiś zadali nieprzyjacielowi w natarciach dnia 30 ub. m., w ręce nasze wpadło 11 oficerów, 720 szeregowców oraz 5 karabinów maszynowych.

Obustronna i bardzo ożywiona działalność lotnicza skończyła się dla nas licznymi zwycięstwami w walce

ś. † p.

HIPOLIT APALT

były urzędnik kolei Warsz. Wied.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Pa-nu dnia 2 Kwietnia 1916 roku przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Dojazd 19 do kościoła św. Zygmunta odbędzie się w środę dnia 5 Kwietnia r. b. o godz. 8 i pół rano, a po nabożeństwie żałobnym złożeniu do grobu na cmentarzu parafialnym. O czym zawiadamiamy pogrąbni w żalu.

Żona, Dzieci i Rodzina.

powietrznej. Niezależnie od czterech statków powietrznych, które spadły poza obrębem naszego frontu, ze strzelili pod Hollebeke dwupłatowcem angielskim, którego załogę wzięliśmy do niewoli. Porucznik Berthold uczynił niezdolnym do walki 4 ty z kolei nieprzyjacielski statek powietrzny. Oprócz tego, wskutek naszego ognia działowego, spadł płonąc na południowo-zachód od Lens nieprzyjacielski statek powietrzny.

Miejscowość Dambasle (na wschód od Verdun), w której znajduje się duża ilość wojska nieprzyjacielskiego oraz letnisko w Fontaine (na wschód od Bolioru) obruczone zostały przez lotników naszych bombami.

Balkański teren walk.

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Naczelné dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 1 kwietnia:

Rosyjski plac boju.

Pod Ołyką oddziały austriacko-węgierskie zdobyły przednie pozycje nieprzyjacielskie, zniszczyły zasieki Rosjan i powróciły na swe pozycje główne.

Na południe od Siemikowic udaremniłsi nieprzyjacielowi jego próbę przesunięcia linii obronnej na odległość strzału, na szerokości 1000 kroków, podejmując kontratak.

Włoski plac boju.

W ciągu dnia wczorajszego obustronna działalność bojowa ponownie wzrosła na wielu pozycjach frontu walki.

U tolnińskiego przyczółka mostowego na odcinku Fella i na froncie Dolomitów rozegrał się szereg mniej lub więcej zaciętych walk artyleryjskich.

Ataki włoskie na froncie pomiędzy wielkim i małym Palem i pod Schluderbachem zostały odparte.

Południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hofer.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (W. B. T.) Główna kwatery donosi 31 marca:

W okolicy Eufratu zaatakował jeden z naszych oddziałów na wschód od Nassrie nieprzyjacielski i odrzucił go na południe.

Front kaukaski.

Wojska nasze posunęły się w dolinie Czorok i odparły natarcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowych.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 31 marca:

Wczorajem:

Na południe od Sommy nieprzyjacieli wykonał kilka nagłych ataków na nasze niewielkie oddziały strażnicze w okolicy Bonneplere. Wszystkie jego usiłowania chybiły.

W Szampanji ogień dział naszych zburzył rowy nieprzyjacielskie pod St-Marie-a-Py. Nasze działa obronne zestrzeliły samolot nieprzyjacielski, który spadł płonąc między liniami niemieckimi.

W okolicy Malancourt w dalszym ciągu trwała ożywiona akcja artyleryjki.

W pobliżu wzgórz Morte Homme nieprzyjacieli po gwałtownym ostrzeliwaniu wykonał około godziny 6-ej wieczorem silny atak przy pomocy gazów duszących na nasze stanowiska na północny-wschód od wzgórza 296.

Nieprzyjacieli, który chwilowo zdołał usadowić się w naszych rowach, wkrótce został z nich wyparty silnym kontratakami.

Drugi atak nieprzyjacielski podjęty wkrótce potem na zachód od tegoż miejsca, chybił całkowicie.

Ruch decydujący.

Z Bukaresztu donoszą: Wielka rosyjska ofensywa na dwóch frontach budzi w Rumunii ogromne zainteresowanie; ogólnie śledzą ją z nadzwyczajną uwagą. Urzędowa „Independence Roumaine” pisze: Ma się tutaj do czynienia z największym i ostatnim wysiłkiem Rosji. Rosja występuje obecnie z 2 milionami nowych żołnierzy.

Pierwsze jaskółki?

Jak dwa lata temu, gdy faktycznie jeszcze nie było pewnym, czy możliwe jest rozpoczęcie kroków wojennych, niektóre dzienniki „robiły” nastrój wojenny, intuicyjnie, być może, przeczuwając nadchodzący huragan,—tak dziś już „robi się” nastrój pokojowy (Friedensstimmung)—wbrew zdawałoby się, twierdzeniem polityków zmiażdżenia i rozgromienia. Co dzień—od pewnego czasu—mamy do zanotowania jakieś zaprzeczenie, echo, widoki itp. wiadomości o pokoju.

Wprawdzie—jedna jaskółka pokój—t. j. wiosny—nie czyni,—ale jest zwiaśtunem mniej lub więcej przedwczesnym.

Reasumując powyższe, możemy wyciągnąć ten pewny wniosek, iż bliżej jesteśmy końca wojny, niż jej początku. I jeżeli przypuścić, że pokój istotnie zostanie zawarty tak nagle i niespodzianie, jak się nagle rozpoczęła wojna—to „niewiadomo dnia ani godziny”...

Pesymiści powiedzą może, że to wiosna tak optymistycznie i pokojowo usposobiona... Być może. Być może... A jednak—coś w tem jest! —k—

Jeszcze Murawjow.

Rosyjska Akademia Nauk w Piotrogradzie między innymi tematami konkursowymi na rok 1916, podaje również „Opis historyczny działalności administracyjnej hrabiego Murawjowa na urzędzie generał-gubernatora kraju Zachodnio - Północnego”. Temat ten wywołał w prasie rosyjskiej znaczne zażenowanie. „Riecz” tłumaczy się, iż działalność Murawjowa uważana jest obecnie nawet w kołach naukowo-historycznych za osobny rozdział w dziejach politycznych Rosji i to za rozdział ostateczny już skończony.

Roosevelt mówi.

„Matin” donosi o nowem dziele „sensacyjnym” Teodora Roosevelta, p. t. „Bójcie się Boga i spełniajcie swe obowiązki”. Książka przejęta jest duchem wojowniczym i krytykuje ostro Wilsona.

Między innymi autor pisze: „Strach pomyśleć, że człowiek, wybrany dla przewodniczenia i kierowania swymi współobywatelami, okazuje tak dalece mało miłości ojczyzny, iż nawet po zatopieniu „Lusitanji” nie chciał ostra wystąpić. Polityka taka doprowadziła do tego, że nasze wielkie państwo demokratyczne w obecnej, strasznej wojnie, zgrzeszyło przeciw swym obywatelom i swemu ideałowi, i to w chwili właśnie, gdy przy odpowiednim kierownictwie mogłoby oddać nieocenione usługi całej ludzkości”.

Na zakończenie Roosevelt występuje przeciw Wilsonowi osobliście.

„Na powszechną wzgardę zastępuje przywódcę, który usypia energię swych współobywateli, wstawiając w nich, że muszą działać z zastanowieniem i neutralnością. Między dobrem a złem nie wolno zostać neutralnym”.

Echa pokojowe.

„Daily Telegraph” donosi z Paryża: Konferencja handlowa będzie o wiele ważniejsza, niż urzędownie zapowiedziano. Ktoś, stojący blisko rządu powiedział: Może być, iż będzie mowa o czemś ważniejszym niż kwestie handlowe, mianowicie o położeniu sprzymierzonych, w razie, gdyby mocarstwa centralne wystąpiły z propozycjami pokojowymi, możemy do przyjęcia.

Grecja przeciw Portugalozkom.

Gazeta „Embros” dowiaduje się, iż rada ministrów greckich donosi o spodziewanem wyładowaniu wojsk portugalskich w Salonikach, których przybycie zdawna już było zapowiedziane przez czwóporozumienie.

Rada postanowiła zaprotestować przeciw temu odręźnie. Wszyscy komendanci greccy otrzymali odnośne instrukcje.

Jak długo potrwa wojna?

Sprawozdawca wojskowy „Pester Lloyd”, Hauber, zamieszcza następujące uwagi na temat końca wojny: „Wedle ludzkich obliczeń—pisze—w tej wojnie, która już trwa dwadzieścia miesięcy, idzie już tylko o ostatnie wielkie rozstrzygnięcie, które będzie naturalnym końcem wojny światowej. Ta ostatnia walka rozstrzygająca nie będzie mogła trwać zbyt długo. Dokładnego terminu końca wojny podać nie można, prawdopodobne jednak jest, że ostatnie rozstrzygnięcie nastąpi jeszcze przed jesienią”.

Sven Hedin o Częstochowie.

Głośny szwedzki badacz, Sven Hedin, ogłosił drukiem wrażenia z pobytu na froncie wschodnim.

Z publikacji tej p. t. „Ku wschodowi” zamieszcza wiedeński „Zelt” urzynek poświęcony Częstochowie.—Autor w prostych, umiających słowach opisuje swą podróż na Jasną Górę.

Z pobytu w klasztorze, gdzie był oprowadzany i informowany przez o. Romualda, podnosi Sven Hedin znaczenie Jasnej Góry dla Polaków, przez jej największy skarb, który jej stworzył sławę światową, t. j. przez obraz Matki Boskiej”. Z kolei podaje historię obrazu, opowiedzianą mu przez informatora.

Hedin zwiędził kościół i oglądał obraz.

O wrażeniach swoich, odniesionych przy tem, wyraża się następująco:

„Póki obraz jest odsoniony, grają organy i z wysokości chóru rozbrzmiewa czarująca melodia Perosego, a wobec potęgi tych porywających dźwięków ciemna, etyopska twarz Matki Boskiej, z dwoma ciociami szabel, odudownie trzyma na uwłazi i oczarowuje. I nie wspaniałość obrazu, ani jego tradycja dwóch tysięcy lat, ale owa władza, którą ma nad milionami, może nawet wyznawców innej wiary silnie poruszyć”.

Z Warszawy.

Pięśni rosyjskie.

Komunikat warszawskiej milicji miejskiej podaje wiadomość następującą:

Dwudziestu czterech uczniów nauczyliem szkoły Kryńskiego (ul. Miodowa 1) udało się na wycieczkę nad Wisłę, podczas której śpiewali

pełni w języku rosyjskim. Wszyscy byli aresztowani przez policję niemiecką.

Czas warszawski.

Zegarmistrze warszawscy byli od sierpnia w rozpacz: nie mieli normalnego czasu lokalnego. Każdy zegarmistrz kierował się więc w nakręcaniu swoich zegarków — intuicją. Przyczyną tego chaosu: ewakuowanie przez Rosjan narzędzi astronomicznych obserwatorium. Z tej biedy wyprowadził zegarmistrzów zrzeszenie nauczycielskie. Daje ono im czas warszawski.

Z Kielc.

Koresp. własna „Gońca Czystoch.”

28 | III 1916 r.

Od tygodnia zabił w zdrowiu J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, do którego wzywano kilku lekarzy miejscowych i lekarza specjalistę z Krakowa. Skonstatowano cierpienia nerek.

Stan zdrowia chorego polepszył się już znacznie.

Z własnych kuchni ks. Biskupa otrzymują obiady codziennie i bezpłatnie setki nędzarzy.

Co wtorki i środy z magazynu ks. Biskupa, otrzymują biedni produkty spożywcze w naturze.

Podziękuję i rozdawaniem ich, zajmuje się kapelan ks. Franciszek Sownik, który na polu pracy społecznej zyskał już uznanie.

Tu trzeba dodać, że ks. Biskupa stoi na czele Komitetu ratunkowego ziemi kieleckiej.

Komitet Ratunkowy ziemi kieleckiej pracuje wytrwale, lecz z braku odpowiednich fundusów akcji ratunkowej nie może nieść każdemu. — Z pomocy jego korzystają tylko najbiedniejsi. W.A.G.

KRONIKA KALENDARZYK

Dzisiaj wtorek — Izydora.

Jutro 5 we środę — Wincentego.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 38.

Zachód słońca o godzinie 6 m. 31.

Wiadomości historyczne

1794 Zwycięstwo Kościuski pod Racławicami.

1909 Duchaństwo mahometaniskie urzęda w Konstantynopolu wielką manifestację, domagając się utrzymania ducha i zwyczajów mahometaniskich.

1856 Bitwa ze Szwedami pod Sandomierzem.

1908 Ogłoszone ukaz najwyższy, rozwiązujący sejm Finlandzki.

Z Jasnej Góry.

W ubiegłą niedzielę, pomimo ciepłego dnia wiosennego, wierni zgromadzili się niezbyt licznie, przeważnie szary tłum miejski wypełnił Bazylikę Jasnogórską.

Sumę odprawił O. Szczepan, słowo Boże wygłosił O. Walery.

Nieszpory odprawił O. Szczepan, kazanie wygłosił O. Paweł.

Z kościółka Im. Marji.

Nabożeństwo do św. Józefa w kościółku Im. Marji uroczyste zakończone zostało w dniu 18 marca.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych rekolektantów w 10 lecie ubiegłym odprawione zostało w piątek przeszłego tygodnia.

Rekolekcje w kościele św. Zygmunta.

Jutro we środę o godz. 4 po południu, we czwartek i piątek odbywać się będą w kościele św. Zygmunta rekolekcje.

W sobotę rano i po południu powieść dla rekolektantów.

Zebrańie Czcę. Tow. Rolniczego.

Dzisiaj, we wtorek 4 kwietnia o g. 1 po poł. w sali biblioteki parafjalnej przy kościele św. Zygmunta odbędzie się zebranie Czestochowskiego Tow. Rolniczego.

Z „Czarnej Kawy”.

Najnowszy beniaminek czestochowskich instytucji dobroczynnych — Sekcja Przeciwzabracza zyskała odrazu serdeczną opiekę ogółu, czego dowodem była pełna sala teatru „Corso” na niedzielnej „Czarnej Kawie”. Wśród udekorowanej zielenią i kwiatami sali, przy przyomienionym świetle kinkielów, uwijały się jak barwne motyle,

dbałe o swych gości, uroczę gosposie, z których zdołaliśmy zanotować pp. M. Bernatowiczównę, F. Bogucką, W. Bogusławską, J. Głazkównę, H. Goszczyńską, B. Kittlównę, Makowiecką, J. Ozgowską, L. Romanowską, Wł. Rozenbaumównę, Z. Marczewską, Jabłońską, Sikorską, Starzyńską, Wiśniewską, Wehrównę i nadzwyczaj ruchliwą i sympatyczną 8 letnią Helusią Bzowską

Za sprawą tych usługowych pośredniczek nie tylko firmowa „czarna kawa” lecz zimne i „gorące” napoje, oraz ciastka i przekąski spayały się, jak z rogu obfitości z dwóch bufetów, ustawionych w jednym z „pokojów foyer”, gdzie rolę gospodyni spełniały w dziale słodczyce pp. Gąsiewska, Grabkowska i Stocowa, w dziale zaś „mocnym” pp. Cygańska i Wereszczyńska. W kuchni batutę dzierżyły pp. Antoniova Janowska i Sabina Pisarzewska.

Prócz jednak strony gastronomicznej mieliśmy tu i strawę poniekąd duchową, złożoną z kilku obfitych dań. Na „menu” estradowe złożyły się, według programów, sprzedawanych przez pp. Hłaskową, Mężniaką i Nieprzęcką: za sprawą Sekcji Dramatycznej przy Stow. Kupców Polskich wycinanek z szarego życia pt. „Gniazdko” Stef. Kiedrzyńskiego w koncercie wykonaniu, pp. J. Grochowskiej, Sobierajówny, A. i Z. Grochowskich, J. Cholewickiego, Radgowskiego i M. Ziemińskiego; druga aktualna revue „Awantura w alei” z kapitalnym w roli głównej autorem tej sztuki p. Radgowskim oraz pp. Domańską, Sobierajówną, Grochowskim, i, bawiącą widownie aktualnym dowcipem i czerpanym wprost z życia zdrowym humorem, raucanym pełną garścią publiczności.

Grzmołem oklasków dziękowano p. Radgowskiemu za „looping the loop” i świetnie przyrządzony bigos literacki.

To widziało oko, a ucho słyszało dźwięki orkiestry z p. K. Wopaleńskim i doskonałego chóru „Lutni” z p. E. Makoszą na czele przypominającego nam za sprawą p. Fel. Dobruckiego dobre czasy tej instytucji a także zespołu mandolinistów pod kierunkiem pp. Wiśniewskiego i Ziemińskiego.

Pan Z. Chętkowski prócz akompaniamentu wykonał solo na fortepianie parę utworów, co dopełniło sympatycznej całości artystycznego „pele-miele”.

Nadmienić też należy pełną ruchy i swady wróżbiarskiej p. Martę Jabłońską w roli obchodzącej stoliki cyganki.

Pięknie udekorowane sali kwiatami i roślinami było dziełem firm ogrodniczych J. Kurka, Teatralna Nr. 17 i Fermy ogrodniczej, Panny Mrji Nr. 27.

Dzisiejsza pogadanka.

Przypominamy, że dziś we wtorek o godz. 11 rano w sali biblioteki parafjalnej św. Zygmunta, wygłoszona zostanie interesująca pogadanka „o hodowli królików”.

Czwartkowy koncert dobroczynny.

We czwartek 8 marca w teatrze Paryskim odbędzie się koncert na cel dobroczynny ze współudziałem wielu osób, między innymi ukaże się dawno niewystępujący pianista p. Henryk Szatkowski, który wykona niegłyszane w Czestochowie perełki muzyczne Chaminate i Friedmana, rzeczy w wytwornym stylu. Spiew p. H. D. i p. L. Kłoszewskiego, kwintet smyczkowy pod batutą p. K. Wopaleńskiego, chór męski p. Drobia i żywy obraz na tle jednego z arcydzieł Grotgera dopełnią interesującego programu wieczoru.

Bilety wczesniej nabywać można w auklarni W. Jackowskiego.

Obywatel z ulioy.

Wczoraj w poniedziałek około g. 5-ej rano, przechodząca ulicą Panny Marji J. powiła niemowlę. Posterunkowy odprowadził ją do zakładu dr. St. Nowaka przy ul. Teatralnej nr. 14.

Z II Komisarjatu.

Wczoraj w obrębie 2-go Komisarjatu rozlepiono ogłoszenie treści następującej:

„Niniejszem wzywam wszystkich właścicieli koni należących do 2-go Komisarjatu, aby się stawili w biurze tegoż Komisarjatu (Krakowska 16) w dniu 5 b. m. o godz. 7 wieczorem w celu omówienia ważnej sprawy. Podp. komisarz R i c h t e r.

Nawóz darmo.

Niezamożni drobni rolnicy częstochowscy mogą otrzymywać bezpłatnie nawóz z „00” zakładu sanacyjnego za Zawodzie.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie, prócz świąt w godzinach 9—10 rano w biurze stacji kolejowej przy ul. Dojazd.

Na uczynku.

Funkcjonariusze policyjni Komisarjatu I ujęli na kradzieży gęsi przy ul. Spadek nr. 3, zamieszkałego iprzy ul. Nadrzecznej nr. 50 Jojną Półtoraka, którego osadzono w areszcie.

Zajście.

We czwartek wieczorem do szpitala miejskiego N. M. Panny wprowadzono zrąbanego kamieniem w głowę Wojciecha Wandrasia, zamieszkałego przy ul. Warszawskiej 128, który po nałożeniu mu opatrunku udał się do domu.

Kwiecień w ogrodach.

Wobec nastania kwietnia, nie od rzeczy będzie podać garść uwag dla pp. ogrodników.

W kwietniu należy kończyć sadzenie i przesadzanie drzew, oczyszczać je z robactwa, bielić pnie wapnem.

Siał: cebule, kapustę, kalafory, sałatę do późniejszego przesadzania na zagony, sadzić cebule, kalafory, kalarepę, kapustę i in.

W pniewiczach przebierać warzywa, które o tej porze wymagają staranności, gdyż psuć się zaczynają. Sa dzień w gruncie rośliny oleplarniane, szczepić drzewa ozdobne.

„Uprasza się o bezpłatne ogłoszenie”.

Gazeta „General Anzeiger für Weasel” pisze:

Niema dnia, w którym nie nadchodziłyby komunikaty z uwaga: „O bezpłatne ogłoszenie się uprasza”. To chodzi o występ Koła śpiewackiego, to o obwieszczenie rządowe władz cywilnych i wojskowych.

Wszystko to, wszystko ma przypisek „bezpłatnie”.

Hejże, roi sobie wydawca w swoim mózgu wydawniczym, to hasło bez wątpienia jest na czasie. Ponieważ najwyższe władze tem hasłem się posługują przeto uzyskało ono dojrzałość prawną.

Swoją drogą ten przykład zastuguje na to, aby skromni obywatele go naśladowali.

Tymczasem deszcz spadł, a wydawca uczuł niedogodność dziury w podszewie.

Ponieważ uczniowie św. Kripina od najdawniejszych czasów do słów świątecznych się licza, posyła wydawca do poczelwego szewca swoje cierpiące trzewiki z uwaga:

„O bezpłatne podszewanie uprasza się!”

Na drugi dzień otrzymuje on atoli trzewiki z powrotem, a równocześnie rachunek pokwitowany na 7.80 mk. Wydawca stara się objaśnić szewca, że przecież prosił o „bezpłatne podszewanie”, gdyż dziura w podszewie zagrażała dobru publicznemu. Szewc przecież z głębokim politowaniem spogląda na wydawcę, jak gdyby sobie myślał:

„Temu pismakowi pewnie w głowie się przewróciło!”

W słowach tak się wyraził: „Garbarz za darmo skóry mnie nie dostarcza, a za napój i jedzenie płacić trzeba, przeto—”

Nie pozostało nic innego, jak obywać trzosa. Lecz nie należy tracić nadziei. Może znaleźć je jeszcze gdzieśkolwiek bądź, jako jedyna dzieszka...

Ponieważ oliwy do maszyn drukarskich zabrakło, napisze się list do handlarza oliwy z prośbą o „bezpłatne” nadesłanie 50 funtów tego płynu pożytecznego. Handlarz oliwy jest przecież człowiekiem postępowym, więc hyba prośbę spełni! — Lecz przebóg, prędzej niż oczekiwać było można postanic z próżnemi rękoma powrócił donosząc: „Nie chcą zrozumieć, jak śmie się podobnej rzeczy żądać „bezpłatnie”.

Cóż czynić? Ci, którzy wymagają, aby wydawca umieszczał ogłoszenia „bezpłatnie” — sami inaczej postępują.

Czyż tylko wydawcy samemu służy przywilej o płaceniu z własnej kieszeni wydatków za zarobki, papier, farby itd.?

Rozmaitości.

O zabezpieczeniu ołtarza marjackiego w Krakowie.

Znany literat p. Ludwik Stasiak, pisząc o zniszczonych zabytkach sztuki na lamach lwowskiego „Dziennika polskiego” zaznacza między innymi: „Ołtarz marjacki, rzeźba drewniana, rzeźba próchnięca, nie jest po dziś dzień odłana. Gdyby, broń dobry Boże, świeca przed ołtarzem się przewróciła... Jedna z największych zdobyczy, może największa zdobycz naszego narodu, jedno z najdroższych dzieł, jakie ludzkość posiada, byłoby stracone. O ile wiemy, obywatelscy konserwatorowie nigdy nie postavili wniosku o utralwienie w spżu, nawet w gipsie marjackiego ołtarza, nie wnieśli podania o zabezpieczenie dla narodu i dla narodu i dla ludzkości tego dzieła przez jego powtórzenie, zduplikowanie. Zawisły konserwator tego wniosku nigdy nie wnieśli. Bo jemu nie wolno postavili wniosku o wydatek miliona koron. A więc próchno się sypie!...”

Repertuar.

Dzisiaj we wtorek: Paryski — „Białek Opętany”, komedia w 1 akcie i obrazy kinematograficzne. Odeon — „Obrazy kinematograficzne”.

DOKTOR BRONIAŁOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.
Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 7—9 po poł. Paus od 12—1 po poł.

Podania, Prośby i Obrony
oraz dokładnych tłumaczeń niemieckich załatwia skutecznie.
M. Schönfeld
ul. Piękną, (b. Cerkiewna) № 5 parter z frontu.

Drzewka owocowe
pięcioletnie bardzo ładne z silnymi koronami po 60 i 75 kop. sztuka, sprzedaje i koleją wysyła. Ogród pomologiczny
Doktora Karola Zawady
w Czestochowie ul. Szkolna № 21.

Magazyn R. Trawińskiego
ul. Panny Marji 24 i piętro od frontu, poleca gotowe ubiory damskie, męskie i dziecięce. Mam na składzie wybór materiałów damskich męskich potrzebek w najrozmaitszym gatunku — wszystko wyprzedaje. 047—

Pianino tania do sprzedania ulica Panny Marji № 12 Tenenbaum. 205—
Potrzebna saraś dziełyczna do posług Wiadomości w Gońcu. 216—
Potrzebny chłopiec do posług ul. Panny Marji Nr. 41 m. 7. 219—
Potrzebne są kobiety do kopania w ogrodzie Wiadomości w Gońcu. 063—
Franuska udziela konwersacji Oferty składac w redakcji „Gońca”. 222—
Itama duk od wody sodowej sadatna dla ogrodnika lub ha sklep do sprzedania natychmiast na Nowym Rynku. Wiadomości w Aptose W. Rompańskiego. 223—

Teatr „ODEON” ul. P. Marji

Program od niedzieli 2 do wtorku 4 Kwietnia.

Przerwana pieśń

Wybitny dramat w 3-ach częściach, 2 serji artystycznej „GAEMONT”. W roli głównej słynna ZUZANNA GRANDES.

Najświeższa kronika wojenna

Tygodnik Messtera

Aktualne zdjęcia z placu boju.

Pan Motyl i mucha (komedia)**LEMKE MA SAMOCHOD**

(komiczny)

TRUPA GUERERO (cyrkowy)

Kontroler sukien damskich (komiczny)

Dobry interes

(komedia w kolorach)

Uwaga. W niedzielę od godz. 3 do 4 i pół po południu specjalne przedstawienia dla młodzieży po cenach niższych.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Marji 19.

Program od Soboty 1-go do Wtorku 4-go Kwietnia 1916 roku.

W SZPONACH LICHWIARZA

Dramat w 4-ach częściach.

Część 1-sza: Ślepa miłość

Część 3-cia: Skrucha kusicielki.

Część 2-ga: Skutki lekkomyślności.

Część 4-ta: Zemsta lichwiarza.

Panorama miasta nad Nową

(piękne zdjęcia z natury)

Baśń wigilijna

(komiczny)

Nowość!!

NA SCENIE:

Nowość!!

BŁĄZEK OPĘTANY

Operetka ludowa w 1-ym akcie, L. Ancezyca muzyka F. Malca.

UWAGA: Dzieciom i młodzieży do lat 16 wstęp wzbroniony.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej,
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji (1 Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wrywanie zębów bez bólu. Płomy i zgęby sztuczne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Urządzenie sklepowe z patentem i pozostałym towarem oraz meble do sprzedania ul. Piękna 17 (d. Cerkiwna) sklep. 218-

DRUKARNIA i LITOGRAFJA**F. D. Wilkoszewskiego**

w Częstochowie, ul. Panny Maryi № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratnie
po cenach możliwie niskich.**Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.**

3)

Alojzy Witeszcza.

Pójdźmy drogą ciernistą.

OBRAZEK Z ŻYCIA.

(Dalszy ciąg).

Wysoko wzbilo się już słońce, a jednak ożywcze jego promienie nie mogły przebić grubej warstwy ciężkich chmur otowianych. Wicher szalał, a gęste krople dżdżu dzwoniły po szybach.

Edward spał nienowocześnie i niespokojnym. Nagle poczuł dotknięcie czyjejsi ręki, a ocknąwszy się, spostrzegł posługaczkę Janową.

— Z przeproszeniem pana, — rzekła: czy to pan myśli dziś do południa spać na obrazie Boską i moje utrapienie?

— Która godzina? — zapytał Edward.

— A dyć ju o koński paznokciek dziesiąta.

— Czemuż, u licha, nie obudziłeś mnie wcześniej. Spóźniłem się do biura!

— Jo bym ta i obudziła, ta kiej pon tak smacnie spał, to mi ta i trocha markotno było pana budzić. Panisko się pedom zlatalo do późna nico...

— Idźcież do licha! nie mam potrzeby słuchać waszych banialuk! — przerwał Edward.

— Do licha, nie do licha... — mruknęła Janowa.

— To do stu licha idźcie, jak wam się podoba.

— Ju pójdę, pójdę, jeno kawę podam.

— Możecie nie podawać, nie mam czasu, zaraz wychodzę.

— Jakoż kawę darować, kiej zapłaconą?

— A to ją sami wypijcie.

Janowa wyszła coby prędzej z kawą.

— Kiej licha, — mruzczała do siebie — zły jak piekun, a dobre ma syrcę; kazał iść do licha, potem do stu lichów, a kawą biedną wdowę ucęstował — nijak sądzić.

Edward ubrał się pośpiesznie, włożył palto i wybiegł na ulicę. Wiatr dał z jednakową siłą, a deszcz ulewny przemoczył Edwarda do suchej nitki.

— Wściekła pogoda, — mruknął, zaciskając zęby — piekło się na mnie przysięgło. o Zmokłem jak pies w biurze monit pewny: spóźniłem się tylko o dwie godziny — bagatela. Jeśli tak dłużej pójdzie, zostaną bez posady. Głupstwo. A wszystkiemu winna Janowa.

Tak mruzcąc, wszedł do biura, gdzie stopy papierów cierpliwie czekały na niego, który miał je załatwić. Pracować dziś jednak nie

mógł. Zły był, głodny i zdezerwawany, a przytem miał być dzisiaj u ojca w kwestji tak poważnej. Po głowie snuł mu się rój myśli, w których chaosie błakał się jak po labiryntach. Godziny szybko biegnęły, a z niemi zbliżała się czwarta, a więc pora, w której Edward wolnym był od zajęć, gderania przełożonych i innych przyjemności życia biurowego. Zwykle też ooczko składał księgi i papiery i opuszczał mury, w których pracował; dziś obojętny na wszystko, wolno i oziębiał zabrał się do wyjścia. Szedł prosto na obiad do ojca.

Czcigodny rodzic, pan Tomasz Skolski, człowiek prawy i nieskazitelny charakteru, miał jedną tylko wadę, iż przed rozpoczęciem każdego dzieła, długo lubił się zastanawiać, rozważając najmniejszy szczegół i z góry obliczając wszystkie możliwe i niemożliwe ewentualności. Fatum jednakże jakoweś przesładowało go uparczywie, gdyż zwykle zrobił wprost przeciwnie, niż postanowił lub przewidywał.

Będąc nauczycielem, uważany był za dobrego pedagoga, w kwestjach zaś osobistych nie miał szczęścia. Porywczą naturą unieściwiała plany z rozważą i logicznie obmyślane

— Gdybym był zrobił, jak postanowiłem, — mawiał — nie spotkałby mnie zawód.

Teraz właśnie pan Tomasz Skolski, siedząc wygodnie na miękkim fotelu, rozmyślał nad „nieszczęsnym” — jak mówił — losem syna, który, jak mu już wiadomo było, pragnął wstąpić w związek małżeński, a którego przyszły los ogromnie mu leżał na sercu. Zastanawiając się długo nad tem, doszedł do wniosku, że Edward ożenić się musi bógato.

— Tym razem uczynię tak, jak mi zdrowy rozsądek dyktuje i za żadną cenę od swego postanowienia nie odstąpię, — mruknął. — Tyle miałem już dowodów złego skutku mej słabości! Zabiegę Edwarda co do ożenku z tą ubogą dziewczyną, o której mi wspominał, muszą spełznąć na niczem. Do ostatniego tchu ratować go muszę od wyroku, jaki chce podpisać na siebie w przystępie głupiego, chwilowego romantycznego szału. To wszystko przemnie, a zostanie co?... — niesmak, rozczarowanie i... żona!

— Dzień dobry ojcu! — odezwał się nagle mężczyzna głos ode drzwi.

— Jak się masz, Edwardzie? — chodź-no, synu, siadaj, proszę. Nie pokazujesz się od dni kilku, to nie dobrze. Właśnie w tej chwili o tobie myślałem.

(d. c. n.)